Nr. 17. 31 Sierpnia 1890. Rok VI.

Wychodzi w każdą niedzielę podczas pory kąpielowej.

PRZEDPŁATA na cały sezon kąpielowy wynosi:

w Krynicy	2 złr.	50 ct.
z przesyłką poczt.	3 „	— „
za granicą	3 „	25 „

Numer pojedynczy w Krynicy kosztuje **15** ct.

W innych miejscach i zdrojowiskach krajowych **16** ct.

KRYNICA

PISMO

poświęcone balneologii i sprawom polskich zdrojowisk.

Redaktor główny i wydawca: Dr. LEON KOPFF,
lekarz rządowy c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy.

Przedpłatę frankowaną przyjmuje Administracya pisma **„Krynica“** w Krynicy, tudzież wszystkie urzęda pocztowe.

W Warszawie, Król. Polskiem i Rosyi, przyjmują przedpłatę wszystkie księgarnie.

INSERATY przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) po **8** centów.

Biuro Redakcyi i Administracyi w kancelaryi c. k. Zarządu zdrojowego w Krynicy.

KALENDARZ: **Sierpień. 31 Niedziela.** 14 po Św. Pocieszenia MP., Rajmunda. **Wrzesień. 1** Poniedziałek. Idziego. **2** Wtorek. Stefana. **3** Sroda. Eufemii, Bronisławy. **4** Czwartek. Rozalii. **5** Piątek. Wawrzyńca, Urbana. **6** Sobota. Zacharyjasza pr. — ☾ Ostatnia kwadra w Sobotę dnia 6 o godz. 4 minut 49 rano. — Wschód słońca: 31/8 5.17. — Zachód: 6.44. —

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY W KRYNICY.

NAPISAŁ

Dr. LEON KOPFF,

lekarz rządowy tegoż Zakładu.

(Ciąg dalszy).

18) Wszelki nieporządek, opieszałość lub inne jakiekolwiek niezadowolenie ze służby łaziebnej, zechcą P. T. Goście bezzwłocznie oznajmić prowadzącej nadzór łaziebnej, a ewentualnie lekarzowi zdrojowemu lub c. k. zarządcy zdrojowemu.

Gdyby skarconych nieprawidłowości i w takim razie nie usunięto, natenczas uprasza się o umieszczenie doznanych niedogodności w księdze zażaleń, znajdującej się w c. k. Zarządzie zdrojowym.

19) Przebywanie w gmachu łaziebnym dozwolonem jest tylko gościom kąpielowym, przeto uprasza się w interesie chorych o utrzymanie spokoju.

Nie dozwala się przebywania w gmachu łaziebnym oso-

WIOSNA.

(La chanson du printemps).

Komedyja w 1 akcie przez *Armanda D'Artois*, tłumaczył z francuskiego **St. Kremer**.

(Ciąg dalszy).

CORALINA *(patrzy na Carla)*. Ale jak piękny!

OLIVETTA *(obojętnie)*. Podoba się pani?

CARLO *(nie widząc kobiet)*. Triumf! nie znaleść nie mogę!

CORALINA *(do Olivetty)*. Biedak może z głodu umiera. Pobiegnij do kuchni i przynieś wina, owoców i szynki.

OLIVETTA *(szyderczo)*. Cóż to za przyjęcie! Lepiejby było wedle mego zdania, zaprosić go, by wraz z panią zasiadł do obiadu.

CORALINA *(która na tę myśl wpadła)*. Prawda; każ stół nakryć. Spiesz się!

OLIVETTA *(odchodząc)*. A postronek? zlituj się.

CORALINA *(ostro)*. Jeszcze jedno słowo, a służbę utracisz!

OLIVETTA. Przeklęcie! *(wychodzi)*.

Scena VI.

CORALINA *(na prawo)*, CARLO *(na lewo)*.

CARLO. Ostatnie chwile życia mego dobiegają... Mniejsza o to, lecz strasznie to przecież w latach dwudziestu żegnać się ze światem.

Jak widz opuszcza teatr przed skończeniem sztuki, tak ja świat żegnam, choć, na moją duszę, końca lepszego zawszem się spodziewał. Komedyja smutno się zakończa i mnie utrudziła! *(targa kartkę, na której sonet pisał)*. Giń ze mną, dzieło nieskończone!.. *(w chwili, w której w napadzie rozpaczy gotuje się do śmierci, Coralina, która go z oka nie spuszcza, patrząc przez balustradę, śpiewa przy akompaniamencie gitary)*.

CORALINA *(śpiewa)*:

Wiosna swego wysyła gońca,
Śnieg zniknął, a dziś od ranka
Jak dziewczyna do kochanka
Śmieje się róża do słońca.
Zewsząd dzwoni pieśń radosna,
Chmurki nie ma na błękicie.
Żyjmy — uroczem życie,
Kochajmy — wróciła wiosna.

(Od początku śpiewu, Carlo stoi i słucha).

Co słyszę? Tej pieśni ja jestem autorem! Dziwny zbieg losu! Pisałem ją dla niewdzięcznej, o jasnym warkoczu. Ona opiewa życie, a ja dziś umieram!

CORALINA *(na stronie)*. Powtórzmy dozę! *(śpiewa)*:

Kwiatki kłonią się ku ziemi,
Na lekkie tchnienie zefiru,
A motyl na skrzydłach z safiru
I złota żartuje z niemi,
Słowików para miłosna
Grucha czule na drzew szczycie.

bom nieczysto ubranym lub też z innego powodu wstręt lub odrazę wzbudzającym.

Takim osobom można będzie odmówić użycia kąpieli, nawet w razie wykazania się biletem.

20) Ceny kąpiel, bielizny kąpielnej, tudzież dodatków do kąpiel poda się do publicznej wiadomości zapomocą cennika, przybitego obok kasy zdrojowej.

Krynica dnia 1 stycznia 1880 r.

C. k. zarząd zdrojowy.

L. 15864. Powyższy regulamin kąpielowy zatwierdza się: C. k. Dyrekcyja lasów i domen.

Bolechów dnia 6 lutego 1880 r.

***Siegler** m. p.*

C) Regulamin dla c. k. Zakładu wodoleczniczego w Krynicy.

1) Zakład wodoleczniczy w Krynicy jest zakładem samoistnym, przeznaczonym do użytku chorych, potrzebujących leczenia hydratycznego.

2) Kierownikiem samoistnym zakładu jest lekarz hydropata.

3) Kierownik zakładu rozpoznaje stan chorych zgłaszających się do zakładu, zastósowuje odpowiednie leczenie, jak niemniej wykonuje ścisły nadzór zakładu i kontrolę służby.

4) Służba zakładu składa się z wykształconych ku temu celowi kąpielnych mężczyzn i kobiet (baigneurs et baigneuses).

5) Służba obowiązaną jest do ścisłego wykonywania przepisów kierownika zakładu. Poza obrębem zakładu nie wolno służbie udzielać chorym procedur jak tylko za zezwoleniem kierownika zakładu.

6) Wstęp do zakładu mają chorzy opatrzeni w przepis leczniczy kierownika zakładu, tudzież bilety kasowe.

Bilety oddawać należy przed użyciem procedur ustanowionej dozorczyni, której powierzoną jest także bielizna i inne potrzeby.

7) Chorzy pozostający pod opieką innych lekarzy, mogą mieć przystęp do zakładu, po porozumieniu się lekarza ordynującego z kierownikiem zakładu.

8) Obowiązkiem chorych jest zaopatrzenie się w przepis leczniczy i bilety kasowe na procedury przez lekarza hydroterapeutę przepisane, które wydawać będzie kasa, za okazaniem przepisu leczniczego i złożeniem należytości, również obowiązkiem jest chorych stawianie się w zakładzie w oznaczonym czasie, gdyż inaczej tracą procedurę w tym czasie przypadającą.

9) O ile czas i miejsce wystarczy, mogą być udzielone w tychże godzinach kąpiele hygieniczne osobom nie leczącym się.

Krynica dnia 15 maja 1885 r.

C. k. zarząd zdrojowy.

***Zygmunt Sokołowski** m. p.* ***Dr. Henryk Ebers** m. p.*

L. 5526. Powyższy regulamin dla c. k. zakładu wodoleczniczego zatwierdza się.

Lwów dnia 7 maja 1885 r.

***Glanz** m. p.*

(Dokończenie nastąpi).

Korespondencyja „Krynicy“.

Krynica dnia 26 sierpnia.

W numerze 6 „Krynicy“ w korespondencyi z Krynicy czytamy:

„Rozporządzeniem z d. 6 b. m. Ministeryjum rolnictwa „przyzwoliło subwencyję w kwocie 13.000 na budowę szosy „z Krynicy do Tylicza i do granicy węgierskiej. Tak więc „sprawa piekąca tej drogi została ostatecznie załatwioną“.....

Żyjmy — uroczem życie
Kochajmy — wróciła wiosna.

(Carlo wychyla się chcąc widzieć śpiewającą).

Śpiewaczka sama. Zapewne nie wie, że obok niej poeta słucha, a serce mu bije. Ona me wiersze śpiewała, wiersze, któremi świat wzgardził! *(smutno).* Zamilkła. Za rozkosz tej ostatniej chwili, kobieto! bądź błogosławioną!

CORALINA *(śpiewa):*

Chodź kochanko ubóstwiona,
Pójdziem razem lasu brzegiem.
A drzewa wszystkie szeregiem
Kwiatem rzucą w twe ramiona.
Ja, gdy kochasz, nie zazdrosna,
Skradnę czasem całus skrycie...
Żyjmy — uroczem życie,
Kochajmy — wróciła wiosna.

CARLO *(z uniesieniem).* Kto ją nauczył dawnej piosnki? Muszę to wiedzieć. Tak, lecz w jaki sposób? A! wejdźmy do ogrodu. *(W tej chwili Coralina stoi przy sztachetach, Carlo się cofa i kłania się jej).* Przebacz pani zdrożnej ciekawości. Jakim losu trafem piosnka, przed chwilą głosem czarownym śpiewana, doszła do pani?

CORALINA *(lekko, schodząc na scenę ku stronie lewej).* O! ta piosenka dla pewnej damy pisana, którą poeta nieznany ogniem miłości swojej prześladował; dama wiersze przyjęła, podarek pochlebny, lecz nic nie dawszy, autora pięknie pożegnała.

CARLO. Autorem wyznam, jestem ja niestety. Poeta jest nędzną istotą, miłość jego niczem, jeśli tylko w dani nieść może bukiet swoich rymów.

CORALINA *(delikatnie).* Przepraszam...

CARLO *(z prostotą).* Kochałem kobietę i dla niej te wiersze spisałem, rzecz naturalna — ona mną wzgardziła i cóż w tem dziwnego?

CORALINA *(z minką złośliwą).* A cóż w tej stronie pan tu porabiałeś?

CARLO *(zakłopotany).* Ja? Ja się przechadzałem.

CORALINA *(z uśmiechem i pokazując na powróz na drzewie zawieszony).* Odpowiedź nieszczera A co znaczy ten powróz o gałęź drzewa zaczepiony?

CARLO *(zakłopotany).* Chciałem ptakom powybierać gniazda.

CORALINA *(słodko).* Czemu to kłamać? Wiem wszystko.

CARLO. A więc tak, cierpienie już mnie utrudziło — pragnąłem umrzeć!

CORALINA. W tym wieku, tak rozpaczać, to już brak odwagi! Jakto? mając lat 20, pan śmierci szukałeś? Więc cierpienia pańskiego nie zdoła żadne ukoić lekarstwo? Bo nie sądzę, by dla błahej miłostki... *(Carlo milczy).* Pan milczysz. Czyżbym odgadła prawdę?

CARLO *(na stronie, patrząc na nią).* Jaka ona piękna!

CORALINA. Piosnką chciałam chęć do życia obudzić.

CARLO. Masz pani słusznie. Ale trudno, to była chwila jedna szału, teraz jestem wyleczonym!

CORALINA. Brawo!

„Utrzymanie tej drogi od r. 1855 aż do lat ostatnich „było źródłem ciągłych sporów pomiędzy gminą i obszarem „dworskim z jednej strony, a z drugiej znów pomiędzy Rzą- „dem a Wydziałem krajowym. Wydział krajowy utrzymywał, „że droga ta nie przedstawia żadnego interesu „i zajmował się nią po macoszemu, tak, że rząd „w końcu o jej rekonstrukcyję nie nalegał. Dopiero w roku „1884 nagle stosunki się zupełnie zmieniły. Wydział krajowy „wystąpił do rządu z propozycyją rekonstrukcyi zupełnej tej „drogi, jeżeli rząd poniesie 50% kosztów. Koszta rekonstru- „kcyi obliczono na 30 tysięcy. Obecnie więc sprawa ta roz- „wiązaną została, dzięki Ministeryjum rolnictwa, pomyślnie „dla Krynicy.“ . . . . etc.

Powyższe przedstawienie tej sprawy wymaga sprostowania na podstawie istotnego stanu rzeczy, który jest następujący:

W r. 1881 Dyrekcyja domen i lasów wniosła do Wydziału kraj. zażalenie na zły stan drogi Krynica-Tylicz, upraszając o interwencyję celem rekonstrukcyi tej drogi. Wskutek tego Wydział kraj. polecił Wydziałowi powiatowemu w N. Sączu niezwłoczne zbadanie stanu tej drogi oraz sporządzenie kosztorysu na jej rekonstrukcyję. Gdy jednak pomieniony Wydział powiatowy oznajmił, że nie jest w możności przedłożenia odpowiedniego projektu, Wydział kraj. zawiadomił Dyrekcyję domen i lasów, iż sam byłby skłonnym do wypracowania projektu rzeczonej rekonstrukcyi, potrzebnej w interesie zakładu zdrojowego i do udzielenia na ten cel stosownej subwencyi, gdyby zarząd zdrojowy chciał przyczynić się kwotą znaczniejszą, a nadto zdołał ze swej strony skłonić osadników posiadających domy w samym zakładzie kąpielowym, do wydatniejszych ofiar na rzecz zamierzonego przebudowania drogi. W odpowiedź na to, Dyrekcya zaznaczyła, że na znaczniejszą subwencyę ze strony osadników wcale liczyć nie można, ale że sama Dyrekcya, kierując się względami na dobro ogółu, gotową jest przedstawić wniosek Ministerstwu rolnictwa o dostarczenie bezpłatne do tej budowy potrzebnego budulca oraz o wydanie z kamieniołomu skarbowego, potrzebnego kamienia na szuter i inne cele. Oceniając zaś koszta rekonstrukcyi na 5 do 6 tysięcy, Dyrekcya wyraziła prośbę, aby Wydział krajowy zarządził i wykonał przebudowę w r. 1882.

Recz oczywista, że na takie ocenienie kosztów, nieoparte na żadnej podstawie i mające na względzie tylko chwilową poprawę drogi, Wydział kraj. zgodzić się nie mógł. Co się zaś tyczy objawionej ofiarności Dyrekcyi w dostarczeniu materyałów, to i bez niej obszary dworskie (kameralne) w Krynicy i Tyliczu, obowiązane były do dostarczania budulca; — wydanie zaś potrzebnego materyału z kamieniołomu skarbowego nie przedstawiało prawie żadnego znaczenia w obec kosztów rekonstrukcyi, na które, jak widzimy, preliminowano później 30 tysięcy złr.

Nic więc dziwnego, że pismem z d. 21 marca 1882, Wydział kraj. oświadczył, że w takich warunkach nie może udzielić zasiłku na rzecz drogi Krynicko-Tylickiej.

Następnie zdecydowała się Dyrekcya prosić Wydział kraj. o wypracowanie i udzielenie projektu rekonstrukcyi, nadmieniając wreszcie, że konieczność wymaga rozdzielenia kosztów rekonstrukcyi pomiędzy Wydział kraj. i zakład zdrojowy a względnie Ministerstwo rolnictwa. Wydział kraj. czyniąc zadość temu życzeniu, wydelegował w r. 1884 swego inżyniera do wypracowania projektu na miejscu, ale wobec robót nagłych i ogromnych wydatków, jakie fundusz krajowy w owym roku poniósł z powodu klęsk powodzi, załatwienie sprawy przeciągnęło się do r. 1885. Żądany projekt rekonstrukcyi otrzymała Dyrekcya domen i lasów w maju 1885 r. z oznajmieniem, że Wydział kraj. skłonnym jest do udzielenia subwencyi pokrywającej **40%** ogólnych kosztów rekonstrukcyi, jeżeli Dyrekcya zabezpieczy pokrycie reszty kosztów i przyszłe utrzymanie drogi, do którego przyczynićby się powinny prestacye gminne i ofiary dobrowolne.

Propozycya ta pozostała bez odpowiedzi ze strony Dyrekcyi domen i lasów. Wobec takiego stanu rzeczy, gminy Krynica i Tylicz przystąpiły w r. 1887 do naprawiania drogi własnemi siłami, przekonały się atoli, że roboty bez umiejętnego kierownictwa technicznego nie mogą być prowadzone prawidłowo i nie przyniosą żadnych korzy-

---

CARLO *(na stronie)*. Ona piękna jak anioł i czuję, że ją kochać muszę. Szaleniec jestem, bo czegóż mam się tu spodziewać? *(z ruchem rozpaczy)*. Nie, nie!

CORALINA *(wstrzymując go)*. Co pan robisz? Co te żarty znaczą?

CARLO *(smutno)*. Ja nie żartuję. Pozwól pani, proszę, zakończyć raz na zawsze życia mego troski! Ja nadto jestem nieszczęściem dotknięty — zkąd to pochodzi, powiedzieć nie mogę, lecz przysięgam, że smutek co mi duszę toczy, ma swą podstawę.

CORALINA *(z sympatyą)*. To pan nie masz we mnie zaufania? Sądzisz, że jestem płochą, lub że szydzić lubię? Czemuż się kryć przedemną?

CARLO. Jesteś dobrą, pani, jam winien tę serca oznakę — ja biedny poeta — pochwycić jak skarb drogocenny... a ja wydaję się jakbym jej unikał. Niewdzięcznym jednak nie jestem — wierzaj mi pani. Po co opowiadać nędzne moje życie i nudzić troskami, które już zniknęły? Wiesz, że jestem poetą, a to już wystarczy! Muza złą matką dla swych bywa synów! Tak, bo i ja należę do tych szaleńców gromady, co uganiając za urojeniami — nie baczą na piękne murawy, lecz pną się do szczytów stromych gór za ideałem, który wciąż umyka. Pięknego ranka puszczamy się w drogę z pieśnią na ustach. Uśmiechająca młodość patrząc przez pryzmat barwami tęczy upiększany, pokazuje nam cel drogi bliski a podróż bez trudu, powietrze czyste i świeże, oddech nam orzeźwia, i idziemy w górę! Niezadługo wybija południe.... słońce piecze, ale to fraszka, wciąż idziemy dalej! Nie chcemy spocząć, bo mówimy sobie: przed wieczorem muszę być u szczytu. I znów dalej w górę! Nagle i noc zapada, a cel nasz jeszcze oddalony! Znużenie nas przygniata — nogi krwią zbroczone. Chcemy iść dalej... zdaje nam się, że cel nie tak już odległy. Ułuda!... By się dostać na spadziste brzegi, czepiamy się pochyłości rękoma konwulsyjnym ruchem; bezsilne kolana nie są już w stanie znieść ciężaru ciała... Noc się rozpościera! a nasza droga jeszcze nieprzebyta! Wtedy, widząc się samymi i cierpieniem złamanymi, z sercem rozpaczą ściśnionem, ku dalekiemu lazurowi podnosimy oczy i giniem bez skargi, patrząc tylko w niebo.

CORALINA *(wstaje)*. Otóż ja mój panie mogę mu być bardzo użyteczną. *(Carlo robi ruch zdziwienia. Ona mówi)*. Kto wie? Ale trzeba przyrzec posłuszeństwo. Podaj pan rękę.

CARLO *(smutnie)*. Przyrzekam żyć dzisiaj, lecz jutro...

CORALINA *(nie odpowiadając mu)*. Jakże pańskie miano?

CARLO. Moje? Carlo.

CORALINA. Panie Carlo, posłuchasz pan chwilę? *(bierze go za rękę, i wskazuje mu drzewo na którem powróz zaczepił)*. Widzisz pan na tem drzewie, gdzie igra złocisty słońca promień, ptaszka, piórka jego popielate, główka czarna, a szkarłatna szyja; ten śpiewak wprawny całej piersi siłą rzuca wiatrowi, który go kołysze, jasnemu niebu i rodzinnym gajom piosnki, metaliczne tony, co tak naiwne a czułe i skoczne! Czyż on się wtedy zastanawia, że wiatr złośliwy skrzy-

ści. Oddając więc zebrane fundusze i siły robocze do dyspozycyi Wydziału powiatowego w N. Sączu, gminy powyższe wniosły za pośrednictwem tegoż w styczniu 1889 podanie do Wydziału kraj. o subwencyę na rzeczone roboty, tudzież o ponowne rokowania w przedmiocie subwencyi z Dyrekcyą dóbr państwowych, jako najwięcej interesowaną z powodu eksploatacyi lasów i kamieniołomu, tudzież dowozu borowiny z Tylicza do zakładu Krynickiego. To też w marcu tego samego roku, Wydział krajowy postanowił udzielić zasiłek w kwocie 2 tysięcy złr. z warunkiem, że Dyrekcya wyjedna na ten cel w takiej samej wysokości zasiłek z funduszu religijnego jako właściciela zakładu zdrojowego w Krynicy i polecił swojemu inżynierowi zbadanie robót dotąd wykonanych jakoteż mających się w najbliższym czasie wykonać. W braku odpowiedzi ze strony Dyrekcyi, ponowił Wydział krajowy tę propozycyę w czerwcu 1889, a 5go lipca wyasygnował Wydziałowi powiatowemu tysiąc złr. z uwagą, że reszta zostanie natychmiast wyasygnowaną, skoro Dyrekcya oznajmi, że przynajmniej w roku następnym udzieli stósownego zasiłku. Zarazem po raz trzeci, Wydział kraj. przypomniał swe żądanie Dyrekcyi domen i lasów.

Odpowiedź Dyrekcyi donosząca o udzieleniu subwencyi 2 tysięcy złr. z funduszu religijnego na r. 1890 nastąpiła 16 lipca 1889. Wtedy Wydział kraj. wyasygnował natychmiast drugi tysiąc i wystosował odezwę do Dyrekcyi, aby w następnych latach przyczyniła się znaczniejszemi zasiłkami ze skarbu państwa.

Rekonstrukcyę prawidłową i staranną, taką jaką się obecnie widzi na wykończonej części drogi od strony Krynicy, rozpoczęto więc w 1889 r., a prowadzi się ją dalej pod bezpośrednim dozorem technicznym Wydziału krajowego.

W grudniu 1889 r. uchwalił Wydział kraj. udzielić na rok następny 3 tysiące złr. subwencyi i udał się do Dyrekcyi dóbr państw. jako strony bezpośrednio w tej sprawie interesowanej, o subwencyę w wysokości połowy kosztów budowy ocenionych na 30 tysięcy złr. Oznajmił równocześnie Wydział kraj., że koszta konserwacyi całej drogi, po zbudowaniu jej, będą pokrywane prestacyami i w danym razie zasiłkiem z powiatowego funduszu dróg gminnych, a przytem, że ogólny zasiłek krajowy, w myśl uchwały Sejmu, wynosić może najwyżej **50%** kosztów ogólnych.

O przyspieszenie odpowiedzi na tę odezwę upominał się Wydział kraj. 4 razy t. j. w styczniu, marcu i 2 razy w kwietniu b. r. zanim Dyrekcya nadesłała zawiadomienie, że Ministerstwo przyzwoliło dalszą subwencyę **II** tysięcy złr. płatną w latach 1891 i 1892. I teraz jeszcze, na rachunek rzeczonego zasiłku rządowego, wyasygnował Wydział kraj. po raz wtóry 3 tysiące złr. (w lipcu b. r.).

Z przytoczonego przebiegu całej sprawy widzimy, że pomiędzy Rządem a Wydziałem krajowym nie było żadnego sporu. Wydział krajowy nie zajmował się drogą z Krynicy do Tylicza nigdy „po macoszemu“, gdyż wręcz przeciwnie, od samego początku Wydział kraj. okazał się przychylnym tej sprawie, chciał przystąpić do wypracowania gruntownego projektu rekonstrukcyi i stósownej repartycyi ponoszenia kosztów. Zasługą jest więc Wydziału krajowego, że droga Krynicko-Tylicka buduje się w ogóle, a wzorowo w szczególności, — zasługą jego też wyłączną jest, że zdołał skłonić Dyrekcyę do wspólnego ponoszenia kosztów tej rekonstrukcyi.

Od Redakcyi. „*Warszawiance w Krynicy*“. Po zrobieniu koniecznych zmian umieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Drobne wiadomości.

Język indyjski w fonografie. W celu przechowania języka wymierającego plemienia indyjskiego, Passamakwadi, którego nieliczne jednostki pozostały na zachodzie Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, p. Walter Fukhs z Bostonu zebrał za pomocą fonografu Edissona ich legendy, pieśni i rozmowy. Najdłuższa z legend „o pochodzeniu czarnego kota i żaby“ mieści się na 9 woskowych cylindrach; jest ona przeplatana naśladowaniem głosu zwierząt i pta-

---

dełko mu złamie, że zima zasępi mu pogodne niebo i że gaj bezlistny nie da mu schronienia? Czy się zastanawia, że jutro mu grozi głód, co zabija, zimna powiew groźny, lub dziób krogulca?... on śpiewa! To go nie obchodzi, że dziś mu raz ostatni może słońce świeci. Więc i ty poeto, żyj, śpiewaj jak on to dziś czyni, bez troski i myśli, gdzie cię los zawiedzie. Dzień zresztą każdemu troskę swą przynosi! Jutro ci lepsze zaświta, ja to przepowiadam.

CARLO (*który jej słuchał z przejęciem*). O! głos pani raju otwiera mi wrota, dzięki tobie, dusza ma skrzepiona. Ale czy pani dasz mi przyjaźń swoją?

CORALINA. Zajmuję się panem i pragnę wedle mojej mocy zadość uczynić pragnieniom twej duszy. Zobaczysz, czy jestem szczerą i życzliwą...

CARLO. O! o tem nie wątpię!

CORALINA. Ale potrzeba — a sądzę, że na przekór działać mi nie będziesz — byś się nie starał zbadać, kim ja jestem.

CARLO (*z zapałem*). Jesteś wróżką dobroczynną, muzą, kobietą, o jakiej marzyłem.

CORALINA (*spokojniej*). Być może! — Czemkolwiek jestem, szanuj tajemnicę; krok jeden do jej odgadnienia mnie by zasmucił. Dla pana będę zawsze tylko Coraliną — przyjaciółką, siostrą!

CARLO (*na str.*). Zgaduję; to jest wielka dama!

CORALINA. Przysięgasz?

CARLO. Przysięgam!

CORALINA (*podaje mu rękę którą on całuje*). Dziękuję! (*na str.*). Jak go kochać będę!

(*W czasie tej sceny Olivetta przygotowała stół zastawiony*).

Scena VII.

CI SAMI — OLIVETTA (*na prawo*).

OLIVETTA (*stoi na ławce kamiennej koło muru i mówi do Coraliny*). Pani, śniadanie gotowe.

CORALINA. Dobrze! już czas wielki (*do Carlo*). Panie Carlo, proszę jako przyjaciela nie gardzić skromnym posiłkiem.

CARLO. O! pani!

CORALINA. No, bardzo proszę; mieszkam tutaj obok w samotnym domku, którego ściany widać wśród zieleni, śniadanie czeka, proszę przyjąć bez wahania, piosnka zapłaci twój udział w biesiadzie... (*Carlo waha się*). Pan się namyślasz? Czyż dawniej za naszych pradziadów, weseli trubadurowie nie zasiadali przy stołach rycerzy obok dam pięknych, a potem na cześć wybranej raczyli biesiadników kwiatami poezyi, i w zamian za gościnność daną wielbili piękność jej i wdzięki?... Poeto, kobietą jestem, a to me mieszkanie. (*Carlo waha się*).

CORALINA. Podaj mi twe ramię.

CARLO (*na str.*). Niech skonam, jeśli to nie sen, choć dzień jasny świeci. (*Do Coraliny podając jej ramię*). Przepraszam.

(*Dokończenie nastąpi.*)

ków. Wszystkich cylindrów jest 36. Fonogramy wyszły tak dokładnie, że nazajutrz Indyjanie rozpoznawali głos swych towarzyszów, którzy poprzedniego dnia mówili lub śpiewali przed fonografem. Całą kolekcyję przetłómaczono na język angielski i umieszczono również w aparacie fonograficznym.

Starodawne zabytki. Pewien anglik przechwalał się przed amerykaninem, że Britsch muzeum w Londynie posiada krzesło królowej Hatasu, która panowała w Egipcie na 2400 lat przed Chrystusem. — Wielka rzecz! — odrzekł lekceważąco Yankes, — muzeum w Bostonie posiada ołówek, którym Noe spisywał zwierzęta, kiedy je wprowadzał do arki.

Kulą w płot trafił pewien literat węgierski. Napisał on zajmującą broszurkę przeciw małej loteryi liczbowej. Owóż po kilku tygodniach otrzymał list z podziękowaniem za napisanie tej broszurki, gdyż autor listu z liczby stronnic daty, wydania i wieku autora ułożył terno i wygrał na nie paręset guldenów. Otóż co się zowie skutek nie lada.

Gliniany hetman. Jeden z magnatów prosił króla o buławę hetmańską i wyliczając swoje zasługi, dodał z dumą: Ja jestem z tej gliny, z której robią hetmanów! W takim razie, kiedy będziemy potrzebowali glinianego hetmana, to waszmości weźmiemy — odparł król.

DROBIAZGI HUMORYSTYCZNE.

Dobra rada.

— Sam nie wiem co dać wujowi na imieniny. Jest on taki skąpy, że nigdy z prezentów niekorzysta.

— To nalej wody do butelki. zakorkuj ją szczelnie, powalaj w kurzu i przylep etykietę: Stary węgrzyn anno 1815. Wuj będzie zachwycony, a przez skąpstwo nie otworzy butelki do śmierci.

Niepocieszony lichwiarz.

— Dlaczego pan Przepiórka jest tak smutny?

— Żona mu się utopiła dwa lata temu i nie można było znaleść ciała.

— Musiał ją bardzo kochać, kiedy dotychczas jest niepocieszony.

— Było to wielkie dla niego nieszczęście, żona bowiem miała przy sobie wszystkie najsolidniejsze weksle.

Poskutkowało.

W teatrze siedzi pani, której olbrzymi kapelusz zasłania widok sceny osobom siedzącym poza nią. Mężczyźni domagają się żeby zdjęła kapelusz, ale pani jest głuchą na ich wezwania.

— Dajcie jej pokój — odzywa się jeden półgłosem — ta pani jest łysa.

Pani w tej chwili zdjęła kapelusz.

Zazdrosna odpowiedź.

Młodzieniec: Zachwycam się zawsze cerą panny Kamilli; patrząc na nią przypominają mi się róże i lilie.

Złośliwa zazdrośnica: A tak, pan byłeś zawsze zwolennikiem sztucznych kwiatów.

Z listu pisanego na okręcie.

„Darujcie mi ortograficzne błędy. ale w chwili gdy piszę, okręt gwałtownie się kołysze!“

Zrozumieli się.

— Jakżeście mogli postawić kurniki tak blizko domu, przecież to bardzo niezdrowo?

— Bynajmniej — panie doktorze — drób ani razu nie chorował.

Niebezpieczeństwo.

Sześcioletnia Mania zwiedza z babką gabinet zoologiczny i naraz spostrzega olbrzymiego lwa z wyszczerzonymi zębami.

— Babciu! — woła z przestrachem — nie zbliżajmy się do tego lwa, może on jest źle wypchany!

W sklepie z kwiatami.

— Czy masz pan rośliny, na którychby były owady?

— Nie — proszę pana — takich roślin nie trzymamy.

— Jaka szkoda! bo widzi pan. moja żona wtedy tylko pozwala mi palić cygaro, kiedy na swoich kwiatach zobaczy robaczki.

Dwie epoki.

W jakiej epoce życia mężczyzna najczęściej przegląda się w lustrze?

— W dwudziestym roku życia, kiedy zaczyna dostawać wąsów. i w czterdziestym kiedy zaczyna łysieć.

XIV. Lista Gości zdrojowych w KRYNICY, przybyłych od dnia 19 do 25 Sierpnia 1890.

L. p.	Imię, Nazwisko i Godność	Zkąd przybywa	Pomieszkanie	Osób
2288	Sadowski Jan, kupiec, z żoną	z Krakowa	pod Akacyą	2
2289	Kalińska Wiktorya, żona urzędnika magistr.	z Król. Pol.	„ „	1
2290	Dr. Fechtdegen Józef, adwokat, z familią	z Rzeszowa	„ Krakusem	5
2291	Spiegel Fani, krawcowa, z dziećmi	z Krakowa	„ Kanarkiem	3
2292	Immerglück Felicya, prywatna	„	„ „	1
2293	Schönbach Barbara, żona kupca	z Żórawna	w Willi Ułana	1
2294	Rodkiewiczowa Emilia, żona radcy stanu	z Warszawy	pod Węg. koroną	1
2295	Blaufuks Amalia, żona adwokata, z córką i towarzyszką	„	„ Jarząbkiem	3
2296	Krasowski Juliusz, właściciel dóbr. z żoną i córką	z Król. Pol.	„ Trzema Różami	3
2297	Edil Jeta, kupcowa	z Rawy ruskiej	„ Węgrem	1
2298	Ks. Nauwczyński Maryan, ksiądz	z Lublina	„ Złotą bramą	1
2299	Roth Cilli, żona kupca	z Kesmarku	„ Trzema Różami	1
2300	Goreczyńska Bronisława, właścicielka dóbr. z córkami	z Nowych Dworów p. Wad.	„ „ „	4
2301	Wojciechowska Zofia, obywatelka	z Król. Pol.	w Zakładzie dyetet.	1
2302	Podobińska Marya, kupcowa	z Tuchowa	pod Zegarem	1
2303	Kropf Honorata, żona fabrykanta	z Tarnowa	„ „	1
2304	Rukowiczowa Zofia, żona profesora gimnaz.	z Król. Pol.	„ Góralem	1
2305	Gluzińska Emilia, żona inżyniera	z Kamionki Strumiłowej	„ Złotą Bramą	1
2306	Zadurowiczowa Rozalia, obywatelka, z dziećmi	ze Śniatyna	„ „ „	3
2307	Ellinger Franciszek, c. k. nadporucznik	z Nowego Sącza	„ Topolami Nr. 11	1
2308	Topolińska Marya, żona lekarza pułkowego, z córką	„ „	w Łazienkach Nr. 2	2
2309	Gutowski Józef, c. k. koncepista skarb., z żoną	z Rzeszowa	pod Zamkiem Nr. 6	2
2310	Kornhauser Etti, żona woźnego sądow., z służącą	z Limanowy	„ Szwajcarem Nr. 12	2
2311	Jakulewicz Wacław, urzędnik, z żoną	z Warszawy	w Willi Bronisławy	2

L. p.	Imię, Nazwisko i Godność	Zkąd przybywa	Pomieszkanie	Osób
2312	Spiegelglas Lezer, handlarz skór	z Tarnopola	u Sternglanza	1
2313	Hager Gittla, właścicielka dóbr, z służącą	z Zabłotowa	pod Gołębiami	2
2314	Menkes Netta, żona księgarza	ze Lwowa	„ „	1
2315	Kanigowska Alfonsa, córka obywatela ziemskiego, z siostrami	z Warszawy	„ Litwinką	3
2316	Anczyc Stanisław, inżynier	z Krakowa	„ Węgierską koroną	1
2317	Tustanowski Juliusz, właściciel dóbr, z synową i służącym	z Oskrzesińców p. Rohat.	„ Wisłą	3
2318	Ródner Betta, kupcowa	z Oświęcimia	„ Kanarkiem	1
2319	Litner Cilla, kupcowa	„	„ „	1
2320	Siekaczyński L., inspektor tow. ubezp., z familią i służącą	z Warszawy	„ Krukiem	6
2321	Michałowicz Helena, żona urzędnika sąd.	z Krakowa	w Willi Bronisławy	1
2322	Miczlaszewska Paulina, żona inżyniera	z Warszawy	„ „ „	1
2323	Eidelman Regina, żona kupca	„	pod Opatrznością	1
2324	Landau Helena, „ „	z Łodzi (Król. Polskie)	„ „	1
2325	Gsikman Nachem, prywatny	z Warszawy	u Luftglasa	1
2326	Bartoszewska Aniela, żona notaryusza, z towarzyszkami	z Jarosławia	w Willi białej róży	3
2327	Fiszer Mor, właściciel dóbr	z Węgier	pod Litwinką	1
2328	Ellinger Karol, „ „	„	„ „	1
2329	Dr. Grek Michał, koncypient adwok.	ze Lwowa	u Dolaka	1
2330	Kleinerman Zygmunt, kupiec	z Warszawy	pod Rybą	1
2331	Dobieczyński Tomasz, obrońca sądowy	z Królestwa Pol.	w Willi białego Orła	1
2332	Weiman Pepi, wyrobnica	z Przegorzan	u Krumholza	1
2333	Młodowska Helena, żona adwokata, z dziećmi, służbą i towarzyszką	z Piotrkowa (Kr. Pol.)	pod Litwinką	8
2334	Bielańska Anna, obywatelka, z synem	ze Lwowa	„ Kościuszką	2
2335	Mikutowicz Bronisław, właściciel dóbr	z Król. Pol.	„ Zamkiem Nr. 4	1
2336	Olszański Jan, właściciel dóbr	ze Lwowa	„ „ Nr. 7	1
2337	Dr. Vogel Aleksander, redaktor „Gazety Narodowej“	„	„ „ „	1
2338	Karzyńska Marya, żona c. k. nadkomisarza dyrekcyi skarbu	z Tarnopola	„ Rybą	1
2339	Górecki Stanisław, rentier	ze Lwowa	w Domu zdroj. Nr. 8	1
2340	Feldman Dobrisch, żona kupca	z Kamieńca pod. (Kr. P.)	pod 3 Koronami	1
2341	Beuer Felicya, żona krawca	z Król. Pol.	„ „ „	1
2342	Daw Mische, żona rzemieślnika	z Łucka (Król. Pol.)	„ „ „	1
2343	Suttner Ignacy, domokrążca	z Morawy	„ „ „	1
2344	Katz Regina, żona kupca	z Krakowa	„ Tygrysem	1
2345	Thorn Riwka, żona szynkarza	„	„ „	1
2346	Armatysowa Franciszka, żona kand. notaryal., z synem	z Andrychowa	„ Rybą	2
2347	Szpell Wiktorya, obywatelka	z Krosna	„ „	1
2348	Nowacka Marya, „	z Krakowa	„ Cisem	1
2349	Fryling Zygmunt, współredaktor „Kuryera lwowskiego“	ze Lwowa	„ „	1
2350	Gross Jerzy Adolf, emeryt. kapitan	z Radomia (Kr. Pol.)	w Zakładzie dyetet.	1
2351	Grab Cecylia, żona kupca	ze Lwowa	pod Gołębiami	1
2352	Belf Czarne, kramarka	z Borysławia	„ „	1
2353	Halberstamm Sara, przy rodzicach	z Tarnowa	„ „	1
2354	Nagel Mendel, przemysłowiec, z familią	ze Stanisławowa	„ Turkiem	4
2355	Skalski Zenon, kupiec	z Krakowa	„ Kurkiem strzel.	1
2356	Gołębiowa Karolina, żona służącego	z Witkowic	„ Gwiazdą	1
2357	Gryngarten Rozalia, żona urzędnika	z Warszawy	„ „	1
2358	Aroniowa Józefa, nauczycielka, z towarzyszką	z Nowego Sącza	„ „	2
2359	Jasiński Edward, kupiec, z familią	z Warszawy	„ Akacyą	3
2360	Süskind Blima, wyrobnica	z Tarnowa	u Gottlieba	1
2361	Szczepanowski Władysław, właściciel dóbr	z Król. Pol.	pod Pagatem	1
2362	Bierer Adolf, wojskowy oficyał rachunkowy	z Przemyśla	„ „	1
2363	Woynarowska Izydora, obywatelka	ze Lwowa	„ „	1
2364	Dr. Woynarowski Feliks, dr. praw	ze Lwowa	„ „	1
2365	Gąssowski Paweł, urzędnik	z Król. Pol.	w Hotelu Warsz.	1
2366	Srednicka Marya, kapitalistka	z Lublina	pod Złotą Bramą	1
2367	Sudoł Karolina, „	„	„ „ „	1
2368	Singer Oswald, urzędnik kolejowy	z Czudin (Bukowina)	„ Zegarem	1
2369	Szpörler Alter, rolnik, z kucharką	z Krechowa (Galicya)	w Propinacyi	2
2370	Perl Józef, kramarz	z Makowa	„ „	1
2371	Aschkenazy Małka, wyrobnica	z Sanoka	„ „	1
2372	Siemiginowska Marya, właścicielka dóbr, z córką	z Jakóbówki	pod Litwinką	2
2373	Gielewicz Józef, sierżant pow., z familią	z Tarnobrzega	„ Opatrznością	4
2374	Pufeles Rozalia, żona wekslarza, z synem	z Krakowa	„ „	2
2375	Czyżewicz Kamila, córka urzędnika kol.	ze Lwowa	„ Zamkiem Nr. 12	1
2376	Langrok Rozalia, kupcowa	z Krakowa	„ Opatrznością	1
2377	Landau Geni, kupcowa	z Nowego Sącza	„ „	1
2378	Kropnowska Anna, wdowa po fizyku, z siostrą	z Krakowa	„ Wisłą	2
2379	Schorn Robert, magik, z familią i służącą	z Wiednia	„ Tygrysem	4
2380	Frenkiel Mieczysław, artysta dramat.	z Król. Pol.	„ Cisem	1
2381	Ks. Harsche	z Makowa	„ „	1

L. p.	Imię, Nazwisko i Godność	Zkąd przybywa	Pomieszkanie	Osób
2382	Seydenmann Dyonizy, urzędnik	z Częstochowy	pod Orłem Nr. 11	1
2383	Dr. Bober Jan, dr. medycyny	z Krakowa	„ Jeleniem	1
2384	Dr. Blatteis Stefan, dr. medycyny	„	„ „	1
2385	Miłaszewski Leopold, śpiewak opery	z Wiednia	w Łazienkach min.	1
2386	Stukowski Hipolit, właściciel dóbr	z Królestwa Polskiego	w Domu zdroj. Nr. 22	1
2387	Kuryłowicz Eugeniusz, notaryusz	z Rawy ruskiej	„ „ „ Nr. 16	1
2388	Witosławski Antoni, „	z Brodów	pod Białą Różą	1
2389	Zabiełło Józef Ignacy, obywatel	z Radomia (Kr. Pol.)	w Domu zdroj. Nr. 27	1
2390	Filipowska Henryka, właścicielka dóbr. z córką i służącą	z Królestwa Polskiego	pod Trąbką Nr. 15	3
2391	Florecko Józefa, żona c. k. radcy, z córką	z Gródka	„ „ Nr. 12	1
2392	Bastgen Kazimiera, poczmistrzyni	z Romanowa	w Willi Białego Orła	1
2393	Sechter Jakób, prywatny, z żoną	z Nowego Sącza	u Rottenberga	1
2394	Menschil A., kupcowa	z Rzeszowa	pod Węgrem	1
2395	Rand F., kupcowa	z Białej	„ „	1
2396	Karp Lea, „	z Chmielnika	„ „	1
2397	Kreis Lea, „	z Śniatyna	„ „	1
2398	Trauenstein Beila, kupcowa	z Nowego Sącza	„ „	1
2399	Semka Nusen, kupiec	ze Złoczowa	„ „	1
2400	Braun Adolf, adwokat	z Warszawy	„ Trzema Różami	1
2401	Długosz Władysław, teolog	z Korczyny (p. Krosno)	„ Cisem	1
2402	Boczkowski Czesław, dyrektor browaru	z Król. Pol.	„ „	1
2403	Feiwel Fani, kupcowa, z służącą	z Tarnowa	u Reicha	2
2404	Witkay Józef, buchalter	z Krakowa	pod Rybą	1
2405	Beres Emil, agent kolei Karola Ludwika	z Podwołoczysk	„ Pagatem	1
2406	Demianowski Zygmunt, profesor szkoły leśnej	ze Lwowa	„ Zamkiem Nr. 5.	1
2407	Gostyński Karol, rządca dóbr	z Nawojowy	„ „ „	1
2408	Jaworski Kazimierz, właściciel dóbr, z żoną i służącą	z Ostrawczyk pol.	„ Zieloną Górą	3
2409	Mandelbaum Sali, krawcowa	z Krakowa	„ Potokiem	1
2410	Marchwiński Ignacy, dyrektor tow. Tlf. „Bell", z żoną	z Łodzi (Król. Pol.)	„ Trąbką Nr. 13	2
2411	Ks. Wolski Aleksander, kapelan	z Dembicy	„ Jarząbkiem	1
2412	Ostromęcka Helena, właścicielka dóbr, z córką i towarzyszką	z Królestwa Polskiego	w Zakładzie dyetet.	3
2413	Schliess Józefa, żona urzędnika	z Warszawy	„ „ „	1
2414	Rittermann Aleksander, kupiec	z Krakowa	pod Trzema różami	1
2415	Dr. Bobilewicz Adam, kandydat adwokacki	„	„ Białą różą	1
2416	Kiczorowski Teodor, kupiec	z Warszawy	w Domu zdroj. Nr. 24	1
2417	Józefat Jakób, krawiec, z żoną	z Brodów	pod Księżycem	1
2418	Hister Mechel, wyrobnik, z żoną	z Przemyśla	„ „	1
2419	Piller Lipman, wyrobnik	z Galicyi	„ „	1
2420	Dawidmann Mauryey, nauczyciel	z Drohobycza	„ Łososiem	1
2421	Lichtmann Fani, żona kupca	z Nowego Sącza	„ Opatrznością	1
2422	Zielińska Marya, żona dra medycyny	z Królestwa Polskiego	„ Litwinką	1
2423	Mączewska Kazimiera, córka urzędnika	„ „	„ „	1

Razem rodzin 136 osób 205

Oprócz powyżej wyszczególnionych przybyło niekurujących się rodzin 1 osób 1

Suma poprzedniej listy rodzin 2560 osób 4083

Ogólna ilość od 15 Maja do 25 Sierpnia 1890 r. rodzin 2697, osób 4289.

Treść numeru: Kalendarz. — Zakład zdrojowo-kąpielowy w Krynicy, skreślił dr. Leon Kopff, lekarz rządowy tegoż Zakładu (ciąg dalszy). — Wiosna. (La chanson du printemps). Komedyja w 1 akcie przez Armanda d'Artois. tłum. z francuskiego St. Kremer (ciąg dalszy).— Korespondencya „Krynicy".— Drobne wiadomości. — Drobnostki humorystyczne. — XIV. Lista gości zdrojowych w Krynicy, przybyłych od dnia 19 do 25 Sierpnia 1890. — Ogłoszenia

Odpowiedzialny redaktor Andrzej Szyjewski   W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.